

Serdeczne życzenia pogodnych, radosnych i zdrowych Świąt Wielkanocnych składają mieszkańcom Puszczykowa, ich rodzinom i przyjaciołom Rada Miejska, Zarząd Miasta i Redakcja "Echa Puszczykowa".

ECHO PUSZCZYKOWA

1.04.1994

Nr 3 (38)

INFORMATOR RADY MIEJSKIEJ
I ZARZĄDU MIASTA PUSZCZYKOWA

POCZTA ADRESOWANA DO

WARTAN

POCZTA PUSZCZYKOWA

POCZTA PUSZCZYKOWA 10

TEL. 138 - 80

Wszystkie przesyłki pocztowe w gminie Puszczykowa przyjmowane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Puszczykowie.

Wszystkie przesyłki pocztowe w gminie Puszczykowa przyjmowane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Puszczykowie.

Wszystkie przesyłki pocztowe w gminie Puszczykowa przyjmowane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Puszczykowie.

Wszystkie przesyłki pocztowe w gminie Puszczykowa przyjmowane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Puszczykowie.

Wszystkie przesyłki pocztowe w gminie Puszczykowa przyjmowane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Puszczykowie.

Wszystkie przesyłki pocztowe w gminie Puszczykowa przyjmowane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Puszczykowie.

Wszystkie przesyłki pocztowe w gminie Puszczykowa przyjmowane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Puszczykowie.

Wszystkie przesyłki pocztowe w gminie Puszczykowa przyjmowane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Puszczykowie.

Gazociąg — stan bieżący

Na wstępie przypominamy, że wpłaty na rzecz programu gazyfikacji miasta Puszczykowa można odliczyć od podstawy opodatkowania przy obliczaniu podatku dochodowego od osób fizycznych. Osoby zamierzające skorzystać z tego odliczenia muszą wpisać odpowiednią kwotę — taką, jaka została wpłacona w 1993 r. — w zeznaniu podatkowym, w rubryce dotyczącej odliczeń, jako **wpłatę na rzecz ochrony środowiska**. Wszystkie osoby, które w 1993 r. dokonały wpłat na rzecz budowy gazociągu, otrzymają do końca kwietnia br. zaświadczenie z Urzędu Miejskiego o wpłacie na **Gminny Fundusz Ochrony Środowiska**. Zaświadczenie to oraz dowody wpłaty na rzecz gazyfikacji należy przechowywać przez pięć lat, gdyż w takim okresie Urząd Skarbowy może dokonać kontroli prawdziwości zeznania podatkowego. Izba Skarbowa w Poznaniu nadesłała w tej sprawie pismo do Urzędu Miejskiego, w którym potwierdzone zostały wcześniejsze ustalenia odnośnie odliczeń od podatków:

„... Obowiązujące przepisy art. 26 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26.07.1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. Nr 80, poz. 350 z późn. zm.) przewidują możliwość odliczenia od dochodu kwot darowizn przeznaczonych m.in. na ochronę środowiska — do wysokości nie przekraczającej 10% dochodu.

Mieszkańcy Puszczykowa dokonujący wpłat na Gminny Fundusz Ochrony Środowiska będą mogli — w myśl powołanego wyżej przepisu — odliczyć wpłacone kwoty od całorocznego dochodu do wysokości 10% tego dochodu — w rocznych zeznaniach podatkowych.

Zaświadczenia wystawione przez Urząd Miejski o dokonanych darowiznach będą wystarczającym dowodem do dokonania powyższych odliczeń.”

Uwaga! — ani zaświadczenia, ani dowodów wpłaty nie dołącza się do zeznania podatkowego.

Podpisywane Porozumienia oraz wpłaty na rzecz programu gazyfikacji są na bieżąco ewidencjonowane w Urzędzie Miejskim, który wykonuje wszystkie związane z tym operacje poza swoimi normalnymi obowiązkami. Mimo stałego zwiększenia ilości pracy (np. obsługa rat miesięcznych) nie nastąpiło zwiększenie zatrudnienia w Urzędzie. Przy okazji zwracamy się z prośbą do osób dokonujących wpłat, ażeby wypełniały blankiety **czytelnie**, podając nazwisko osoby, która zawarła Porozumienie w sprawie gazyfikacji oraz dokładny adres. Do dnia 23.03.94. Porozumienia zawarło 1152 mieszkańców Puszczykowa i 81 mieszkańców Mosiny (Czarnokurz). Wpłaty na konto Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska wyniosły około 5,3 mld zł: 4.882.957.700,- zł ze strony mieszkańców Puszczykowa i 377.350.000,- zł od mieszkańców Mosiny.

Prace w terenie ruszą po Świątach Wielkanocnych. Nastąpiło już przekazanie do Urzędu Miejskiego dokumentacji technicznej I etapu gazyfikacji, który obejmuje: Puszczykówkę w części między Wartą a torami PKP oraz od Mosiny do ul. Dworcowej (łącznie ok. 15 km gazo-

ciągu), a także Mosinę - Czarnokurz (ok. 2 km gazociągu). Dyrektor firmy LITZ z Poznania, która wygrała przetarg na budowę sieci, p. Feliks Fietz ma nadzieję, że w tym roku uda się wybudować więcej niż przewidziano w pierwszym etapie.

Magistrala przesyłowa będzie budowana przez Wojewódzki Okręgowy Zakład Gazownictwa i zgodnie z umową podpisaną z Zarządem Miasta ma być oddana do użytku wraz ze stacją redukcyjno-pomiarową I^o do końca 1994 roku. Zarówno Zarząd Miasta jak i wykonawca sieci będą zabiegali, ażeby WOZG ukończył magistralę w planowanym terminie, umożliwiając odbiorcom jak najszybsze korzystanie z gazu.

***Do Redakcji “Gazety Puszczykowskiej”
kierujemy słowa podziękowania za prze-
kazanie czytelnikom na swoich łamach
pełnej informacji o opłatach adiacenckich
włącznie z treścią odnośnego Rozporządzenia Rady Ministrów, w aspekcie związku
takowych opłat z wpłatami mieszkańców
Puszczykowa i Mosiny (Czarnokurz) na
konto programu gazyfikacji.***

Sesja Rady Miejskiej pod hasłem współpracy z WPN

W dniu 28.02.94 r. odbyła się, zapowiadana w “Echu”, sesja Rady Miasta poświęcona współpracy Wielkopolskiego Parku Narodowego z samorządem lokalnym. Na sesję przybyło wielu z zaproszonych gości; zaproszenia zostały wystosowane do:

- mgr. inż. Stanisława Żelichowskiego, Ministra Ochrony Środowiska, zasobów Naturalnych i Leśnictwa,
- prof. Piotra Buczkowskiego, Przewodniczącego Prezydium Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego,
- mgr. inż. Zbigniewa Karbowski, Dyrektora Wielkopolskiego Parku Narodowego,
- prof. Ryszarda Siweckiego, Przewodniczącego rady Naukowej Wielkopolskiego Parku Narodowego,
- dr. Andrzeja Mizgajskiego, Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego,
- dr. Ferdynanda Szafrąńskiego, Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody,
- pisał do Sejmu RP Piotr Kozłowski,
- pisał do Sejmu RP Stanisław Kalemby,
- dr. Jana Kałuzińskiego, Burmistrza Miasta i Gminy Mosina,
- mgr. Zygmunta Lewandowskiego, Burmistrza Miasta i Gminy Stęszew,
- mgr. inż. Mariana Walnego, Wójta Gminy Komorniki,

- mgr. inż. Piotra Grygiera - Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych,
- inż. Jerzego Okulicza - Nadleśnictwo Konstantynowo,
- mgr. inż. Tadeusza Gatza - Nadleśnictwo Babki.

Obrady otworzył Przewodniczący Rady Miejskiej **Tadeusz Kasprzak**, witając radnych i przybyłych gości, m.in. dr. Jana Wróbla, Dyrektora Departamentu Parków Narodowych MOŚZNIL oraz mgr. Irenę Chojnącką, z-cę Dyrektora Krajowego Zarządu Parków Narodowych, przybyłych w zastępstwie Ministra. W sali sesyjnej Urzędu Miejskiego pojawili się także leśnicy, członkowie Rady Naukowej Parku, przedstawiciele prasy i pewna liczba mieszkańców Puszczykowa.

Przewodniczący Rady Miejskiej dokonał prezentacji mianowanego przez Ministra nowego dyrektora WPN mgr. inż. **Zbigniewa Karbowskiego**. Dyrektor Karbowski jest leśnikiem z wieloletnim doświadczeniem: był leśniczym i nadleśniczym lasów państwowych, przez 22 lata zastępcą dyrektora Kampinoskiego Parku Narodowego a przez ostatnie cztery lata współtworzył i następnie kierował Poleskim Parkiem Narodowym. Minister postawił na fachowość, rozsądek i doświadczenie, powierzając dyrektorowi odległego o 500 km Poleskiego Parku Narodowego zadanie przezwyciężenia kryzysu personalnego i jeszcze trudniejsze zadanie skierowania na właściwe tory spraw gospodarczych i programowych WPN.

Następnie Przewodniczący T. Kasprzak zapoznał zebranych z treścią adresowanego do niego listu Dyrektora Departamentu Ochrony Przyrody Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, dr. **Jana Wróbla**, który — jak wspomniano powyżej — osobiście przybył na sesję Rady Miejskiej. List będący odpowiedzią na pismo Przewodniczącego z dnia 21.01.94 r. oraz opublikowane w „Echu” (Nr 1(36), 27.01.94 r.) pismo przewodniczących zarządów gmin, skierowane do Ministra, publikujemy poniżej w całości.

Warszawa, 1994-02-16

Pan

Tadeusz Kasprzak

Przewodniczący Rady Miejskiej
Miasta Puszczykowa

Odpowiadając na pismo Pana z dnia 21 stycznia br. oraz na wspólne wystąpienie przedstawicieli Gmin Komorniki, Mosina i Słupawy pragnę poinformować, że Pan Stanisław Żelichowski Ministerowi Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa podjął decyzję w sprawie powołania dyrektora Wielkopolskiego Parku Narodowego powierzając ten obowiązek Panu Zbigniewowi Karbowskiemu dotychczasowemu dyrektorowi Poleskiego Parku Narodowego. Pan Zbigniew Karbowski jest najlepiej predysponowany na to stanowisko z uwagi na przebieg pracy zawodowej i nabyte doświadczenia. Decyzja Pana Ministra została poprzedzona dogłębną analizą sytuacji i rozważeniem wszelkich uzyskanych opinii.

Powracając do konkursu na stanowisko dyrektora WPN chciałbym poinformować Panów, że jego zadaniem było stwierdzenie merytorycznego przygotowania kandydatów na to stanowisko i tym kierowano się w doborze członków komisji konkursowej.

Uważam, że współpraca z samorządami terytorialnymi zostanie nawiązana niezwłocznie przez Pana Zbigniewa Karbowskiego, który został zobowiązany do powołania Rady Konsultacyjnej Parku ds. współpracy z samorządami lokalnymi zgodnie z § 14 statutu Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Równocześnie informuję, że stanowisko jakie w tej sprawie przedstawił Pan prof. dr hab. Ryszard Siwecki Przewodniczący Rady Naukowej Parku w liście do „Echa Puszczykowa” pomoże w wyjaśnieniu niektórych wątpliwości i będzie przyczynkiem do nawiązania dobrej współpracy.

Za pilną uznaję potrzebę zmiany granic Wielkopolskiego Parku Narodowego (m.in. wyłączenie Puszczykowa z granic Parku) oraz korektę planu zagospodarowania turystycznego Wielkopolskiego Parku Narodowego. W tym zakresie jak też w wielu innych istotnych dla samorządów sprawach dyrekcja Parku będzie ściśle współpracowała z władzami gmin.

Z mojej strony muszę dodać, że nie wyobrażam sobie na dłuższą metę właściwego funkcjonowania każdego parku narodowego bez przychylnego stosunku samorządów terytorialnych i mieszkańców gmin, na których te parki się znajdują.

Łączę wyrazy szacunku

DYREKTOR DEPARTAMENTU OCHRONY PRZYRODY
dr Jan Wróbel

Otrzymują:

1. Pan Janusz Napierała
Burmistrz Miasta Puszczykowo
2. Pan Marian Walny
Wójt Gminy Komorniki
3. Pan Jan Kalużyński
Burmistrz Miasta Mosina
4. Pan Zygmunt Lewandowski
Burmistrz Miasta Słupawy
5. Pan Zbigniew Karbowski
p.o. dyrektor Wielkopolskiego PN
6. Rada Naukowa Wielkopolskiego PN

Dyrektor **Zbigniew Karbowski** w swoich wypowiedziach opowiadał się za szeroką współpracą z samorządem lokalnym, opartą na powołaniu Rady Konsultacyjnej jako organu doradczego Dyrektora WPN w szeroko rozumianych sprawach gospodarczych (planowanie przestrzenne, struktura aktywności gospodarczej w gminach i jej dostosowanie do wymogów ochrony środowiska, turystyka i rekreacja, współdziałanie z gminami w realizacji zadań bieżących itd.). Posługiwał się przykładem własnych doświadczeń: wójtowie i przewodniczący ośmiu rad gmin, na których terenie utworzono Poleski Park Narodowy, zawiązali porozumienie gmin do współpracy z PPN. Podobne forum w postaci rady konsultacyjnej utworzono znacznie wcześniej

w Kampinoskim Parku Narodowym. Zapoznał również zebranych z opinią Ministra, z którym konferował kilka dni wcześniej. Według Ministra i Krajowej Rady Parków Narodowych do Rady Naukowej Parku powinni wchodzić wyłącznie naukowcy, Minister jest natomiast orędownikiem tworzenia rad konsultacyjnych jako ciał doradczych przy dyrektorach parków narodowych. Plan zagospodarowania przestrzennego parku narodowego ma być przecież wiodący dla gmin a osiągnięcie tego nie jest możliwe bez stałej współpracy i konsultacji obu instytucji gospodarujących na jednym terenie: władz gminnych i władz parku narodowego. Dyrektor Karbowski spuentował swoje posłannictwo słowami: "niewiele jest podmiotów, które mają w swojej nazwie słowo *narodowy*" i tak rozumianemu dobru, jakim jest Wielkopolski Park Narodowy, chce służyć. Słowo "narodowy" rozumie jako należący do narodu, tym samym Park jest nasz i wszyscy razem musimy dbać o wspólną, narodową własność.

Kolejnym mówcą był prof. **Ryszard Siwecki**, Przewodniczący Rady Naukowej WPN. Poinformował zebranych, że jego czteroletnia kadencja Przewodniczącego Rady Naukowej została przedłużona przez Ministra na następne trzy lata. Następnie przedstawił swój punkt widzenia na podnoszoną przez władze Puszczykowa i opisywaną w dwóch poprzednich numerach "*Echa*" sprawę konkursu na stanowisko dyrektora WPN, co jednak nie wniosło do dyskusji nowych, znaczących elementów. Dlatego też dalsza część obrad została poświęcona właściwemu ematowi, tj. współpracy WPN z samorządem. Prof. R. Siwecki wyraził obawy, że postulowane przez radnych powiększenie Rady Naukowej Parku o przedstawicieli gmin uczyni jeszcze trudniejszym kierowanie zespołem, liczącym już teraz około dwudziestu osób.

Nieco odmiennego zdania był Dyrektor **Jan Wróbel**, odpowiedzialny m.in. za animowanie współpracy parków narodowych z samorządami. Wyraził pogląd, że Rada Naukowa co prawda powinna się składać z naukowców, jako że jest organem doradczym Dyrektora Parku w sprawach ochroniarskich, niemniej w jej posiedzeniach poświęconych np. sprawom zabudowy w strefie ochronnej powinni brać udział przedstawiciele samorządu lokalnego.

Dr **Alina Zwolska**, reprezentująca Towarzystwo Miłośników Puszczykowa i Wielkopolskiego Parku Narodowego, nawiązała w swojej wypowiedzi do fragmentu cytowanego powyżej pisma Dyr. J. Wróbla, informującego o rozważaniu przez Ministerstwo wyłączenia Puszczykowa z WPN i poprosiła o wytłumaczenie intencji Ministerstwa.

W odpowiedzi Dyrektor **Jan Wróbel** odwołał się do definicji pojęcia "park narodowy", jaka została przyjęta w ustawie o ochronie przyrody i wynikających z niej konsekwencji, m.in. zakazu prowadzenia w parku narodowym jakiegokolwiek działalności gospodarczej i

inwestycyjnej (np. budowlanej), która nie służyłaby bezpośrednio ochronie przyrody lub gospodarce rolniczo-leśnej (art. 36 ustawy). Mechanistyczne umiejscawianie miasta Puszczykowa w parku narodowym oznacza akceptację permanentnego łamania prawa, gdyż sprzeczna z prawem byłaby każda decyzja lokalizacyjna budynku mieszkalnego, zakładu rzemieślniczo-usługowego, wydanie zgody na prowadzenie sklepu, budowanie chodników itp. Ministerstwo skłania się ku uporządkowaniu stanu prawnego a nie ku utrzymywaniu fikcji prawnej. Zgodnie z wykładnią prawną Ministerstwa Puszczykowo jako miasto leży w otulinie wewnętrznej WPN, natomiast nie należy do bezpośrednio chronionych terenów Parku. Takie postawienie sprawy nie stoi w sprzeczności z istnieniem rezerwatów przyrody na terenie miasta, gdyż są one po prostu wyłączone z otuliny. Należy zatem precyzyjnie określić granice Parku jako obszaru chronionego dla walorów przyrodniczych i oddzielić go od otuliny, która ma stanowić strefę buforową, z pełnymi rygorami ustawy o ochronie środowiska.

Wypowiedź Dyrektora J. Wróbla otworzyła przysłowiową puszkę Pandory. Na Ministerstwo i władze miejskie posypały się zarzuty o chęć uprzemysłowienia Puszczykowa. Pan **Lech Meyer** z Towarzystwa Miłośników Puszczykowa i WPN stwierdził: "w podtekście decyzji Dyrektora Wróbla leży dopuszczenie do wprowadzenia przemysłu do miasta". Pani **Anna Lipińska** (mieszkanca Puszczykowa) dorzuciła: "wyłączenie Puszczykowa z WPN jest dorzynaniem Parku". Pani **Wanda Zontek** z Rady Naukowej WPN (mieszkanca Poznania) zawiązkowała: "decyzja, którą ma zamiar podjąć Rada Miejska ma charakter negatywny patrząc na historię Wielkopolskiego Parku Narodowego". Oponentów nie przekonywały wyjaśnienia przedstawicieli Ministerstwa, że mowa jest o konstrukcji prawnej porządkującej sposób traktowania Parku oraz organizmów miejskich i wiejskich na jego obszarze; że nie znajdowały również oddźwięku wyjaśnienia Burmistrza Puszczykowa **Janusza Napierały** ani Przewodniczącego Rady Miejskiej **Tadeusza Kasprzaka**, że władze miejskie nie kierowały do Ministerstwa żadnego wniosku o wyłączenie Puszczykowa z WPN, ani że Rada nie ma zamiaru podejmować jakiegokolwiek decyzji w tej sprawie. Dopiero ostry protest radnej **Hanny Sufinowicz**, przypominającej zebrany temat sesji: współpraca pomiędzy WPN i samorządem, spowodował powrót dyskusji bliżej zasadniczego nurtu.

W powyższej, pokrótce zrelacjonowanej dyskusji, pobrzmiewał jeszcze drugi wątek, który można zawrzeć w pytaniu: "*Czy jest Park?*"

Dyrektor **Zbigniew Karbowski**, jak to już wyżej wspomniano, uważa, że Park jest nasz — dla nas, naszych dzieci, naszych wnuków i to stawia przed nami obowiązek dbałości o WPN. Z opinią taką zgodził się

Burmistrz **Janusz Napierała** podkreślając, że Park jest dla ludzi a nie może być celem samym w sobie. Radny **Krzysztof Paszkowski** (Przewodniczący Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska, zwanej skrótowo "Komisją Ekologiczną") powołał się na Statut Miasta i zapis, że Puszczykowo leży na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, z czego wynika zasadniczo turystyczno-wypoczynkowy charakter miasta i programowa dbałość jego władz o stosowanie w praktyce podejścia ekologicznego do przyrody. Odmiennego niż przedmówcy zdania była pani **Wanda Zontek** (Rada Naukowa WPN) twierdząc, że Park nie jest nasz, bo dostaliśmy ten teren jako kredyt od poprzednich pokoleń. Ripostował radny **Krzysztof Paszkowski**: "jeżeli Park nie jest nasz — to czy? Podtrzymywanie zakorzenionego w mentalności społecznej podziału na ONI i MY w formule *Park nie jest nasz ale oni muszą o niego dbać* nie służy dobrze Parkowi". Pan **Marian Tomczak** (leśnik z WPN) rozwinął myśl pani W. Zontek: "to nie jest nasz Park, ale Park Narodowy" i obowiązkiem naszym jest wzmoczenie wysiłków nie dla nas lecz dla przyszłych pokoleń, na przykład "odciążając Park od tego strasznego ruchu turystycznego". Sprawę nadrzędności interesów poruszył także pan **Krzysztof Mączkowski** (Komisja Ekologiczna Sejmiku Samorządowego Województwa Poznańskiego) kwestionujący opinię władz Puszczykowa, że Park ogranicza rozwój miasta. Według niego nie jest to ograniczenie, lecz rozwój w nieco innym kierunku. W wypowiedzi p. K. Mączkowskiego nie było zapowiedzi doprecyzowania ogólnikowego "nieco innego kierunku". Mieszkaniec Puszczykowa p. **Okupniak** nie wdawał się w teoretyzujące dyskusje, lecz zauważył, że "Park wygląda jak poligon po wojnie".

Wójt gminy Komorniki **Marian Walny** wyłożył w czterech punktach, co go boli: 1) — należy stworzyć "klimat" wokół Parku i starać się zmienić negatywny odbiór społeczny, 2) — trzeba wpłynąć na ustawodawcę, by uporządkował luki prawne uniemożliwiające prawidłowe gospodarowanie ("jeżeli wolno dzielić grunty w dowolny sposób, poza urzędem gminnym, poza urzędem rejonowym, to w wielu sprawach Dyrekcja Parku może być bezsilna"), 3) — na sali obrad powinien być jeszcze prokurator, który umorzył śledztwo w sprawie zniszczeń w Łęczycy ze względu na "znikomą szkodliwość społeczną", 4) — Puszczykowo jako miasto musi z czegoś żyć: bez pieniędzy nie da się nic zrobić na rzecz ekologii.

Poprzedni dyrektor WPN **Adam Kaczmarek** wyraził żal, że o współpracy z WPN mówi się tak jakby tej współpracy nigdy nie było. Już w 1990 r. zwrócił się do gmin z prośbą o opinię propozycji poszerzenia granic Parku, ale gminy odniosły się do projektu negatywnie (od redakcji: Burmistrz Puszczykowa skierował w tej sprawie pismo z dnia 29.10.90 r. do MOŚZNiL na ręce Ministra dr. Bronisława Kamińskiego wyrażając w konkluzji

prośbę "o spowodowanie przedstawienia projektu poszerzenia obszaru Wielkopolskiego Parku Narodowego władzom samorządowym zainteresowanych gmin i zagwarantowanie, że dopiero po uzyskaniu pozytywnych opinii projekt ten zostałby zatwierdzony"). Według pana A. Kaczmarka to władze samorządowe nie były zainteresowane sprawami Parku, na przykład ignorując uroczystość XXXV-lecia WPN (redakcja "Echa" ośmiela się przypomnieć, że informowała czytelników o tym jubileuszu na swoich łamach, a na wspomnianej uroczystości rocznicowej był m.in. redaktor "Echa", reprezentujący zarazem, z racji pełnionych funkcji, Radę Miejską i Zarząd Miasta).

Radny prof. **Andrzej Kędziora** przestrzegł, aby nie popełniono ponownie błędu, tym razem poszerzając granice Parku, którego utworzenie nic nie dało mieszkańcom Puszczykowa — miasto potrzebuje rekompensaty za utracenie wpływów w związku z ograniczeniem palety działalności gospodarczej.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego dr **Andrzej Mizgajski** w dłuższej przemowie podsumował stanowisko administracji wojewódzkiej wobec WPN, zarządzania Parkiem, konkursu na stanowisko dyrektora i sytuacji obecnej po mianowaniu nowego dyrektora przez Ministra, wskazując zarówno pozytywy i negatywy stosunków Park — ludzie. Podkreślił, że "park narodowy" jest pewną konstrukcją prawną i tak należy rozumieć hasło "miasto w Parku". Trzeba dolożyć wszelkich starań, żeby zlokalizowanie osady Puszczykowo w niezwykle atrakcyjnym przyrodniczo terenie przyniosło wszystkim stronom korzyści.

Leśniczy Obwodu Ochronnego Puszczykowa **Krzysztof Jastrząb** zaapelował, ażeby położyć nacisk na edukację ekologiczną, zwłaszcza w odniesieniu do dzieci ze szkół podstawowych i młodzieży licealnej.

Radny **Krzysztof Paszkowski** uważa, że obecne pokolenie nie jest stracone dla ekologii — władze samorządowe robią wiele dla czystości miasta i jego obrzeży, w szkołach organizowane są przez Komisję Ekologiczną spotkania i pogadanki z młodzieżą na tematy przyrodniczo-ekologiczne.

Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika **Krzysztof Deptuła** powiedział, że współpraca młodzieży i dyrekcji Liceum z WPN układała się bardzo dobrze i była skuteczna, organizowano np. lekcje w terenie, sprzątanie śmieci w Parku przez młodzież.

Po trwającej prawie trzy godziny dyskusji Przewodniczący Rady Miejskiej zarządził głosowanie nad Stanowiskiem Rady Miejskiej, które zostało przyjęte przy 10 głosach "za", 2 "przeciw" i 3 "wstrzymujących się". Poniżej podajemy treść Stanowiska.

STANOWISKO RADY MIEJSKIEJ PUSZCZYKOWA z dnia 28 lutego 1994 r.

w sprawie: uczestnictwa przedstawicieli miasta
Puszczykowa w organach doradczych Dyrektora
Wielkopolskiego Parku Narodowego

Położenie miasta Puszczykowa w granicach Wielkopolskiego Parku Narodowego stwarza naturalną konieczność uregulowania zasad współistnienia tych — rządzących się zupełnie odmiennymi regułami — organizmów. Przepisy regulujące zasady funkcjonowania Wielkopolskiego Parku Narodowego nakładają na mieszkańców i organy samorządowe miasta liczne ograniczenia i zakazy wykluczające swobodne ich funkcjonowanie. Taki stan rzeczy jest przyczyną konfliktów i nieporozumień.

Rada Miejska Puszczykowa:

— uznając w pełni regulacje prawne związane z funkcjonowaniem WPN,

— będąc ustawowo zobowiązana do ochrony interesów mieszkańców gminy,

wyraża pogląd, że istnienie Parku **nie może w sposób nadmierny ograniczać życia miasta i jego mieszkańców.**

Rada Miejska Puszczykowa postrzega możliwość zmiany dotychczasowych nie zawsze poprawnych stosunków poprzez włączenie do prac Rady Naukowej WPN swoich przedstawicieli. Udział w pracach Rady osób posiadających odpowiednie przygotowanie zawodowe, a zarazem w pełni orientujących się w problemach nurtujących środowisko mieszkańców Puszczykowa pozwalałby na wypracowanie przez Radę Naukową WPN takich stanowisk i decyzji dotyczących Parku, które uwzględniałyby także uzasadnione interesy społeczności lokalnej.

W związku z powyższym Rada Miejska Puszczykowa zwraca się do Ministra ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z wnioskiem o wyrażenie zgody i powołanie w skład Rady Naukowej Wielkopolskiego Parku Narodowego dwóch przedstawicieli miasta Puszczykowa.

Ponadto działając na podstawie § 14.3 Statutu Wielkopolskiego Parku Narodowego Rada Miejska Puszczykowa zwraca się do Dyrektora WPN z wnioskiem o utworzenie rady konsultacyjnej Parku ds. współpracy z samorządami lokalnymi.

Rada Miejska Puszczykowa wyraża przekonanie, że utworzenie takiego zespołu i powołanie do niej przedstawicieli gmin, na terenie których leży WPN przyczyni się do zlikwidowania dotychczasowych ognisk konfliktów i nieporozumień, a także do harmonijnej współpracy pomiędzy Wielkopolskim Parkiem Narodowym a mieszkańcami i organami okolicznych gmin.

*Przewodniczący Rady Miejskiej
Tadeusz Kasprzak*

Czy Puszczykowo zagraża WPN?

Rewelacje prasy poznańskiej

Efektem ubocznym starań władz miasta Puszczykowa o podjęcie przez gremia rządzące Wielkopolskim Parkiem Narodowym stałej współpracy z samorządami lokalnymi jest rozdmuchanie dyskusji o szkodliwości naszego miasta dla Parku. Piszemy "rozdmuchanie", bo w tę stronę kilku mówców próbowało ukierunkować dyskusję podczas sesji Rady Miejskiej w dniu 28.02.94 r., poświęconej współpracy WPN i samorządu lokalnego (p. powyższa relacja z Sesji). Czuwający nad obradami Przewodniczący Rady wskazywał jednak mówcom zasadniczy temat obrad. "Nośny temat", mówiąc żargonem dziennikarskim, został podchwycony przez prasę regionalną, serwującą czytelnikom rewelacje dalekie od prawdy. W artykule sygnowanym "js" w *Gazecie Poznańskiej* z dnia 1.03.94 r. autor myli Puszczykowo z Jeziorami, park z rezerwatem, sesję Rady Miejskiej w dniu 28 lutego 1994 r. z konferencją w Jeziorach w dniu 21 września 1993 r., "wyczarowuje" Wojewodę Poznańskiego tam, gdzie go nigdy nie było i wkłada mu w usta wypowiedzi, których zapewne by się wstydził. Zacytujmy fragment tego artykułu:

"Drugim, poza prezentacją nowego szefa WPN, tematem spotkania było omówienie zarzutów jakie Wielkopolskiemu Parkowi stawia Rada Miejska Puszczykowa. Jej zdaniem fakt, iż miasto leży w obrębie rezerwatu, uniemożliwia prawidłowy jego rozwój. Wszelkie pozwolenia budowlane czy uzyskanie zgody na działalność gospodarczą, jak się najczęściej okazuje, kolidują z rygorystycznymi przepisami o ochronie przyrody. Zdesperowana Rada Miejska Puszczykowa żąda, aby teren miasta wyłączyć z parku.

— Zarząd Miasta Puszczykowa jest bardziej radykalny niż większość jego mieszkańców, którym chyba nie przeszkadza, że mieszkają na chronionym terenie. Administracyjne wyłączenie miasta z obrębu parku jest prawie możliwe. Ogrodzimy wtedy całe Puszczykowo wysokim płotem i będą mieli to, czego się domagają" — zażartował wojewoda Łęcki, który wieczorem spotkał się z rajcami Puszczykowa."

Ani miasto nie leży na terenie rezerwatu, ani Rada Miejska nie jest zdesperowana i wcale nie wysuwa żądania wyłączenia miasta z Parku (nie czyni tego również Zarząd Miasta), ani też Wojewoda Łęcki nie spotkał się z radnymi w sprawie WPN i na forum publicznym nie wysuwał koncepcji opłotowania Puszczykowa. Dziennikarz *Gazety Poznańskiej* chce chyba zaszkodzić Wojewodzie Poznańskiemu, każąc mu wozić kamienie z Tatr mimo obfitości głazów narzutowych w Wielkopolsce — cytujemy ciąg dalszy artykułu:

"Na zakończenie spotkania w Jeziorach (tj. w Puszczykowie — przyp. red.) wojewoda poinformował zebranych, że jesienią tego roku na obrzeżach WPN ustawiony zostanie głaz, upamiętniający 70 rocznicę śmierci Władysława Zamojskiego. Głaz przywieziony zostanie z Morskiego Oka."



Zacytowaliśmy powyższe fragmenty chcąc unaocznić czytelnikom żaloszny poziom pseudo-dziennikarstwa, reprezentowanego przez "js" w *Gazecie Poznańskiej*. Autor "js" nie zdaje sobie sprawy, lub nie chce sobie zdawać sprawy, że **takimi nieprawdami wyrządza prawdziwe krzywdy prawdziwym ludziom**, którzy przez kilka lat poświęcili czas i siły dla dobra miasta i Parku. Postawa taka rzuca cień na całe środowisko dziennikarskie. Można też zadać sobie pytanie: czy poczytna gazeta, po krótkim okresie normalności, powraca do "dawniejszych, sprawdzonych metod okłamywania społeczeństwa"? A może "js" jest tylko narzędziem w rękach osób, dla których Wojewoda Łęcki jest niewygodny? Pytania pod rozwagę i dla Wojewody, i dla Wydawcy *Gazety Poznańskiej*.

Jaka jest prawda?

Prawda jak zwykle jest mało ciekawa, za to okupiona kilkuletnią pracą obecnych władz Puszczykowa, które obejmując cztery lata temu władanie miastem były świadome odpowiedzialności przed jego samorządem, stanowiącym przez wszystkich mieszkańców. Co miasto robi dla Wielkopolskiego Parku Narodowego? Jak władze miasta rozumieją hasło "Puszczykowo częścią WPN"? Wypunktujmy najistotniejsze sprawy.

1. Samorząd miasta nie wydał żadnej decyzji lokalizacyjnej zakładu, który by negatywnie oddziaływał na Park. Nie nastąpiło i nie będzie następowało wprowadzanie do miasta działalności przemysłowej. Wiążące są w tej materii zapisy w planie zagospodarowania przestrzennego miasta Puszczykowa, który musi być przecież zgodny z planem zagospodarowania WPN, a w razie zmiany lub aktualizacji — uzyskać pozytywne opinie organów władz WPN.
2. Intencją samorządu jest, aby w pasie przy torach PKP i na Nivce przy projektowanej oczyszczalni ścieków zostały wydzielone działki pod budowę kilkudziesięciu drobnych zakładów produkcyjno-usługowych. Zakłady te będą podlegały wszelkim rygorom ustawy o ochronie środowiska i nie będą szkodziły Parkowi, natomiast zlokalizowanie ich na tych terenach pozwoli na wyprowadzenie części zakładów z zabudowy mieszkaniowej. Tworzenie zakładów rzemieślniczo-usługowo-handlowych nie oznacza "uprzemysłowienia" Puszczykowa — zainteresowane osoby mogą zapoznać się z pełną listą dopuszczalnych na tych terenach rodzajów działalności gospodarczej (por. "Echo" Nr 3(28) z dnia 26.03.1993 r.), stanowiącą element szczegółowego planu zagospodarowania, o czym też piszemy w odrębnym artykule.
3. Miasto, rozumiane tu jako ogół mieszkańców, podjęło się olbrzymiego zadania zastąpienia kotłowni węglowych kotłami opalnymi gazem. Jak bardzo pro-ekologiczne jest to zadanie, przekonać się może każdy, spacerując po

Puszczykowie rankiem lub porą popołudniową; od jesieni do wiosny miasto zasnuwa smog z prawie dwóch tysięcy kominów... Pyły i dymy bezwzględnie są szkodliwe dla Parku, ale w perspektywie 2-3 lat ich ilość radykalnie się zmniejszy (na pewno nie do zera, gdyż nie wszystkie domy zostaną od razu podłączone do sieci gazowej). Za kilka lat pyły i dymy nad Parkiem będą pochodziły z innych gmin okalających WPN, ale nie z Puszczykowa. Podkreślić należy, że z inicjatywy samorządu Puszczykowa do zadania budowy sieci gazowej mogli się włączyć również mieszkańcy przylegającej do Puszczykowa części Mosiny (Czarnokurz). Samorząd wychodzi z założenia, że interes społeczny jest ważniejszy od podziału administracyjnego, będącego przecież siatką linii na mapie.

4. Jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa oczyszczalni ścieków, co da początek tworzeniu sieci kanalizacji sanitarnej. Kanalizacja obejmie w pierwszym etapie "dolne" Puszczykowo i Puszczykowo Stare. Dzięki temu przewidywane w perspektywie zwiększenie o kilka procent gęstości zaludnienia w mieście poprzez wyznaczenie nowych podziałów z prawem zabudowy na Starym Puszczykowie nie będzie obciążało środowiska naturalnego, natomiast stworzy możliwość pozyskania nowych terenów pod zabudowę mieszkalną w sposób uporządkowany (obecnie następują podziały niekontrolowane, dokonywane bez wiedzy i zgody Urzędu Miejskiego i bez uwzględniania planu zagospodarowania przestrzennego miasta).
5. Puszczykowo nie jest ani głównym, ani jedynym truciścielem zagrażającym Parkowi. Ponad 80% ruchu samochodowego na szosie Poznań—Mosina stanowi ruch tranzytowy a nie lokalny i to on właśnie stwarza uciążliwość dla Parku.
6. Obecne władze miasta przecięły gordyjski węzeł niemożności usuwania odpadków z Puszczykowa. Do historii przeszły kilkutygodniowe a nawet dwumiesięczne opóźnienia wywozu śmieci z posesji. Od z górą dwóch lat śmieci są wywożone na bieżąco — pojemniki opróżnia się nie rzadziej niż co dwa tygodnie. W każdej chwili można specjalnie zamówić wywóz śmieci, także nietypowych.
7. Na koszt miasta usuwane są z jego terenu złom, szkło i makulatura. Przez rok trwała akcja comiesięcznych zbiórek i wywożenia tych surowców wtórnych, a po wyczerpaniu "zapasów" akcję porządkową przeprowadza się dwa razy w roku: wiosną i jesienią. Ponadto w kilku punktach miasta ustawiono kontenery na stłuczkę szklaną, opróżniane systematycznie przez poznański SURMET.
8. Na obrzeżach miasta przy trasach turystycznych prowadzących w głąb Parku ustawiono zakupione przez miasto kontenery na śmieci (pojemniki 1100-litrowe), które miały być następnie opróżniane na koszt WPN. Funkcjonowały one przez pewien czas, później władze WPN zaczęły



zwlekać z opłacaniem wywozu śmieci a pojemniki same zostały rozkradzione (!) lub poniszczzone.

9. Z inicjatywy Zarządu Miasta organizowane są akcje oczyszczania przez młodzież szkolną obrzeży miasta ze śmieci. Akcje takie przynoszą Parkowi podwójną korzyść: doraźną, polegającą na zmniejszeniu zaśmiecenia i perspektywiczną, związaną z edukacją ekologiczną młodzieży.
10. Władze miasta starają się w miarę możliwości wspierać inicjatywy służące obsłudze turystów przyjeżdżających do WPN i zatrzymujących się w Puszczykowie. Przykładem niech będzie proces prywatyzacji MOSiR-u (restauracja, część hotelowa), wybudowanie parkingów przed restauracjami przy ul. Poznańskiej.

Czego Puszczykowo oczekuje od WPN?

Związki prawne Puszczykowa z Wielkopolskim Parkiem Narodowym określają trzy główne dokumenty: akt erekcyjny WPN, ustawa o ochronie przyrody i wykładnia prawna Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych dotycząca sytuacji miasta znajdującego się w obrębie parku narodowego. Puszczykowo dzieli się na dwie strefy: część zalesioną (powierzchnia ok. 780 ha), będącą w zarządzie WPN i w którą władze miasta nie ingerują oraz część niezalesioną (powierzchnia ok. 890 ha), która z mocy prawa nie może być traktowana jako teren parku narodowego. Przypomnijmy, że ustawa o ochronie przyrody dopuszcza realizowanie na terenie parku narodowego wyłącznie zadań (np. budów) służących bezpośrednio ochronie środowiska lub w ograniczonym stopniu działalności rolniczej. Z tej przyczyny "miejski" (niezalesiony) obszar Puszczykowa traktowany jest nie jako właściwy park narodowy, ale jako jego otulina wewnętrzna i podlega wszystkim rygorom ustawy o ochronie przyrody zaostrzonym faktem położenia miasta w otulinie parku narodowego. Interesy WPN nie doznają żadnego uszczerbku przez przypisanie naszemu miastu określenia "otulina wewnętrzna" zamiast "park narodowy", co na szczęście doskonale rozumie nawet dyrektor WPN, inżynier leśnik **Zbigniew Karbowski**, przedstawiający właśnie taki, racjonalny punkt widzenia na wzmiankowanej sesji Rady Miejskiej. Mając w ten sposób nakreśloną prawną stronę stosunków WPN — Puszczykowo powróćmy do pytania: czego miasto oczekuje od Wielkopolskiego Parku Narodowego? Jak poprzednio ujmijmy rzecz w punktach.

1. Prawne ograniczenie rozwoju gospodarczego gmin leżących w parkach narodowych lub w ich otulinach powinno być zrekompensowane odpowiednimi subwencjami, umożliwiającymi realizowanie pro-ekologicznych inwestycji, na które gminy takie nie są w stanie zarobić z racji ograniczonej aktywności gospodarczej na ich terenie. Nie jest to dezyderat *stricte* pod adresem WPN ale raczej usta-

wodawcy, który ustalając ograniczenia nie przewidział systemu rekompensat umożliwiających rzeczywiste wcielanie w życie zapisów ustawy o ochronie przyrody. Od WPN oczekujemy wsparcia miasta w zabiegach o zmianę finansowo dla nas niekorzystnych norm prawnych.

2. Kontynuując powyższą myśl, Puszczykowo oczekuje od WPN włączenia się w działania miasta zmierzające do pozyskania środków na inwestycje takie jak sieć gazociągowa, oczyszczalnia ścieków, kanalizacja. Chodzi nie tyle o środki własne Parku, który potrzebuje je do finansowania zalesień, zmiany składu gatunkowego drzewostanu, walki ze szkodnikami, tworzenia udogodnień turystycznych. Oczekujemy raczej współdziałania w trudnych zabiegach o pozyskanie funduszy ze źródeł obcych (fundusze rządowe, fundacje, kredyty itp.). Nadzieje na przyszłość stwarza złożona podczas sesji Rady Miejskiej obietnica prof. Ryszarda Siweckiego, Przewodniczącego Rady Naukowej WPN, zdobycia kilku miliardów złotych na finansowanie budowy gazociągu.
3. Władze Puszczykowa oczekują od dyrekcji WPN stałej, roboczej współpracy wykraczającej poza dotychczasowe deklaracje poprawnych stosunków z samorządem lokalnym. W świetle ustawy jedynym organem władzy w Parku jest jego dyrektor i on powinien ze swojej strony dbać o ciągłość kontaktów z przedstawicielami lokalnych społeczności. W ten sposób nieuchronne drobne i większe konflikty interesów nie przerodzą się w kryzysy absorbujące ministerstwo. Dyrektor Z. Karbowski tak właśnie zdaje się postrzegać swoją rolę wobec mieszkańców obszaru Parku. Rada Naukowa powinna zachować, według inż. Karbowskiego, charakter doradczy i taką też powinna być tworzona obecnie Rada Konsultacyjna, złożona z przedstawicieli władz gmin Komorniki, Mosina, Puszczykowo, Stęszew.
4. Puszczykowo można postrzegać jako miejscowość rekreacyjno-wypoczynkową. Dotyczy to kilkuset właścicieli domków letniskowych, przyjeżdżających wraz z gośćmi na sobotnio-niedzielną wypocznikę do swojej "daczki". Dotyczy to kilkuset lub więcej sobotnio-niedzielnych turystów, indywidualnych i zorganizowanych w grupy, rozpoczynających w Puszczykowie lub tu kończących piesze i rowerowe wycieczki. Dotyczy to także ponad ośmiu tysięcy samych mieszkańców miasta, chcących odpocząć "na tonie przyrody" po tygodniu pracy i często spędzających w domu swoje urlopy. Można więc oszacować, że każdej soboty z niedzielą około **10.000** ludzi może zechcieć wejść do Parku tylko w samym Puszczykowie, nie licząc "inwazji" od strony innych gmin (np. w tysiące idąca liczba ludzi wypoczywających latem nad Jezioro Dymaczewskim). Oczywiście nie wszyscy jednocześnie udają się na spacer po lesie, ale nawet przyjmując 30% tej liczby, czyli **3.000** osób, otrzymujemy wynik przydający siwizny strażnikom WPN.



Park zupełnie nie jest przygotowany do przyjęcia takiej liczby osób i miasto Puszczykowo oczekuje pilnego podjęcia przez jego dyrekcję działań zapewniających obsłużenie nasilającego się ruchu turystycznego jeszcze tegorocznego lata.

5. Dyrekcja WPN powinna stworzyć ofertę dla gości, a z tym wiąże się zadbanie o infrastrukturę techniczną i gastronomiczną. Ze szkodą dla WPN było zlikwidowanie restauracji nad Jeziorem Góreckim, gdyż ludzie i tak przyjeżdżają, biwakują pod gołym niebem gdzie się da i jak się da, rozdeptując teren nad jeziorem znacznie bardziej niż w czasach, gdy restauracja działała. Nawet mimo bardzo restrykcyjnych zapisów ustawy o ochronie środowiska, wiążącej często ręce dyrekcjom parków narodowych, działają w nich przecież schroniska, obsługujące ruch turystyczny. Może nowy dyrektor WPN w ten sposób spojrzy na rolę WPN, położonego w pobliżu aglomeracji miejskiej.
6. Władze miasta od kilku lat postulują otwarcie Parku dla ludzi. Otwarcie nie ma polegać oczywiście na zlikwidowaniu barier zagradzających wjazd samochodom prywatnym na duktę leśne; przeciwnie, bariery takie powinny być zakładane a w przypadku niszczenia na bieżąco naprawiane. Niedopuszczalne jest natomiast kopanie "wilczych dołów", w których samochód ugrzęźnie, ale pieszy złamie nogę a rowerzysta skręci kark. Otwarcie Parku dla ludzi rozumiemy jako udostępnienie pieszym znakowanych szlaków turystycznych, wyznaczenie sieci szlaków rowerowych i duktów do jazdy konnej. Dyskusyjne jest przy tym pobieranie opłat za wjazd jeźdźców do lasu, jeżeli jest on jednocześnie dewastowany przez robotników leśnych (por. pkt 8.). Zadbanie o znakowane szlaki przyczyni się do ochrony terenów rezerwatowych, które oczywiście powinny być zabezpieczone przed ingerencją ludzką: im więcej wyznaczonych szlaków (czytaj: ruch turystyczny kontrolowany), tym mniej ludzi będzie schodziło ze szlaku na teren rezerwatowe.
7. Nie rolą władz miasta jest analizowanie zasadności utworzenia i dalszego utrzymywania rezerwatów na skarpie przy szosie Poznań—Mosina, jednak zastrzeżenia budzi widok przyrodniczego śmietniska, będącego wylęgarnią szkodników zagrażających dużym obszarom leśnym. Przykładem niech będzie ubiegłoroczna plaga przypłaszczka granatka, bez żadnej reakcji ze strony władz WPN niszczącego drzewostan dębowy. Widok rezerwatu-śmietniska jest szkodliwy dydaktycznie i źle służy ochronie przyrody.
8. Mieszkańcy Puszczykowa oczekują od Dyrekcji zwiększonej troski o to, żeby stan poszycia nie straszył zniszczeniami powstałymi podczas zwózki drzew. Nie można od turystów wymagać dbałości o Park, jeżeli jest on ewidentnie niszczony przez robotników leśnych. Ujawnia się sprzecz-

ność pomiędzy mnogością tablic informujących o najróżniejszych, bardziej i mniej słusznych zakazach, a widokiem duktów i — jeszcze rok wcześniej "dziewiczego" — poszycia, rozjeżdżonych ciężkimi maszynami roboczymi. Widok Parku sprawia wrazenie rabunkowej gospodarki, bez oglądania się na to, co pozostaje tam, gdzie przedtem rosły drzewa.

9. Niezrozumiale i niewytłumaczalne jest blokowanie dostępu do akwenów wodnych. Jeziora Góreckie i Jarosławskie zostały zamknięte, co nie zmienia faktu, że setki miłośników kąpiei i tak przyjeżdżają z okolicznych miejscowości, z Poznaniem włącznie, by zażywać rozkoszy ochłody w upalny dzień. Jeziora są więc turystycznie wykorzystywane jak poprzednio i nic tu nie zdziałają żadne nieżywcze zakazy. Teraz jednak kąpiący narażeni są na grzywny za kąpiel w rezerwacie i pozbawieni są opieki ratownika. A woda jest żywiołem, którego nie można "puścić na żywioł". Na Jeziorze Dymaczewskim z kolei żeglować mogą tylko członkowie klubów żeglarskich, natomiast osoby niezrzeszone narażone są na szykany i kary Straży Leśnej, która nb. porusza się łodzią z silnikiem spalinowym.
10. Niezrozumiale jest również kursowanie po Parku zmotoryzowanych patroli Straży Leśnej w okresie między wyrębami i przy braku zagrożenia pożarowego. Osoby odwiedzające Park postrzegają to jako nadużywanie uprawnień przez służby leśne kosztem tegoż właśnie lasu (płoszonych zwierząt), dla których ochrony zostały powołane. Czy straty wynikłe z takiej "ochrony" Parku nie są większe niż straty wynikłe z przypadków kradzieży drewna?
11. Jednym z obowiązków władz Parku jest kontrolowanie liczebności zwierzyny i utrzymywanie jej w granicach nie powodujących zagrożenia dla ludzi. Niezbędny jest na przykład odstrzał sanitarny lisów, roznoszących wściekliznę, co odczuło Puszczykowo ubiegłej zimy. Wówczas działania dyrekcji WPN ograniczyły się do wywieszenia tabliczek "Uwaga wścieklizna".
12. Park jest najeżony różnymi tablicami zakazu, niewiele jest natomiast tablic informujących turystów o walorach miejsc, w których się właśnie znajdują. Nawet rozwieszonym w lesie przez badaczy przyrody pulapkom na owady mogłyby towarzyszyć tablice informujące o celu i sposobie przeprowadzania badania, o chwytanych w ten sposób gatunkach i o zastosowaniu wyników dla potrzeb Parku. Dbalność o stronę dydaktyczną da na pewno lepszy skutek niż straszenie turystów widokiem uzbrojonej Straży Leśnej. Redakcja "Echa Puszczykowa" ze swojej strony deklaruje pomoc w upowszechnianiu materiałów służących dobrze pojętym interesom Parku i apeluje do Dyrekcji i Rady Naukowej WPN o dostarczanie materiałów informacyjnych.



Towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych

Idea tworzenia w Polsce organizacji finansowych i ubezpieczeniowych na wzór działających przed wojną i działających obecnie w krajach z gospodarką rynkową pojawiała się kilkakrotnie na łamach "Echa". Poniżej prezentujemy artykuł pióra dr. inż. J. Napierały, jednego z inicjatorów powołania instytucji wspierających samodzielność finansową gmin, omawiający zasady działania Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych — Wielkopolska, które rozpoczęło działalność z początkiem bieżącego roku.

Nowe prawo ubezpieczeniowe wprowadzone w 1990 roku pozwala na odrodzenie się w Polsce jednej z najstarszych form ubezpieczeń — ubezpieczeń wzajemnych. Była ona popularna w Polsce przedwojennej i gra obecnie ogromną rolę w krajach z rozwiniętą gospodarką rynkową.

Na mocy obowiązującego prawa ubezpieczeniowego, działalność ubezpieczeniową może prowadzić w Polsce firma, będąca spółką akcyjną lub towarzystwem ubezpieczeń wzajemnych. Spółka akcyjna świadcząca usługi ubezpieczeniowe musi tyle zarobić na swoich klientach, żeby kapitał akcyjny przyniósł jego właścicielom dywidendy korzystniejsze niż inne lokaty. Oprócz dywidend spółka akcyjna musi zapłacić państwu podatek od osiągniętego zysku. Obie te przyczyny powodują, że koszty ubezpieczeń są bardzo wysokie. Obciążen takich nie ponosi towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych i dlatego jest ono bardzo atrakcyjną formą ubezpieczeń.

Towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych nie jest nastawione na osiągnięcie zysku, a jego kapitał zakładowy stanowi jedynie rodzaj funduszu gwarancyjnego na wypadek wypłat odszkodowań, przekraczających bieżące wpływy ze składek. Dlatego też kapitał ten może być (na mocy ustawy) mniejszy niż w spółkach akcyjnych, prowadzących działalność ubezpieczeniową.

Towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych prowadzi działalność bez zysku, ale przestrzegając zasadę samowystarczalności finansowej. Dotyczy ona towarzystwa jako całości oraz powinna być zachowana w odniesieniu do odrębnych zamknięć bilansowych poszczególnych rodzajów ubezpieczeń (rodzajów ryzyka) i związanych z nimi grup członkowskich. Dla przykładu, jeżeli grupa gmin, które chcą ubezpieczyć na zasadzie wzajemności swoje mienie komunalne, zadeklaruje przystąpienie do jakiegoś istniejącego towarzystwa (bądź, co jest trudniejsze, zechce powołać odrębne towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych), to ta grupa może decydować o ogólnych warunkach ubezpieczeń, o wysokości składek oraz dokonać rozliczenia wpływów i wydatków, i zdecydować o przeznaczeniu nadwyżki bilansowej. Z

powstałej nadwyżki powinny być tworzone w pierwszej kolejności fundusze (np. fundusz rezerw techniczno-ubezpieczeniowych, fundusz zapasowy), które będą gwarantowały finansową trwałość i niezależność towarzystwa. Zakres grupowej autonomii uwarunkowany jest jednak przez odpowiednio dużą liczebność ubezpieczonych; na tyle dużą, aby rozłożenie ryzyka mogło podlegać prawidłowościom statystycznym. Zachowanie zasady samowystarczalności grupowej gwarantuje, że płacone składki będą uzależnione od rodzaju ubezpieczonego ryzyka i nie będą wykorzystywane na dopłaty do ubezpieczeń spoza grupy wzajemności.

Szczególnie ważną cechą towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych jest jego samorządowy charakter. Najwyższą władzą jest Zgromadzenie Członków. Za działalność bieżącą odpowiada Zarząd nadzorowany przez Radę Nadzorczą, powołaną przez Zgromadzenie Członków. Działalność towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych poddana jest więc kontroli najbardziej właściwej — kontroli jego członków.

Towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych oprócz oferowania najkorzystniejszych warunków ubezpieczeń może również oddziaływać pozytywnie na rozwój gospodarczy regionu, na którym działa. Dokonuje tego poprzez lokowanie wolnych środków w miejscowych bankach oraz tworzenie funduszy celowych.

Wychodząc naprzeciw potrzebom gmin Zarząd Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych (WOKiSS) podjął w 1992 roku inicjatywę utworzenia na terenie Wielkopolski towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych. Inicjatywa ta zyskała poparcie Stowarzyszenia Gmin Regionu Wielkopolski, Stowarzyszenia Wójtów i Burmistrzów tego regionu oraz Sejmiku Samorządowego Województwa Poznańskiego (SSWP). Odnosił się do niej również pozytywnie Gospodarczy Bank Wielkopolski (GBW), którego członkami są banki spółdzielcze. Ostatecznie wolę finansowania prac przygotowawczych do powołania towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych w Wielkopolsce wyrazili: WOKiSS, SSWP i GBW.

Według oceny Ministerstwa Finansów, które opiniuje wniosek o powołanie towarzystwa ubezpieczeniowego



pod nazwą "Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych — Wielkopolska", miałyby ono szansę rozpocząć działalność dopiero w drugiej połowie 1994 r. Czas ten wynika z trybu opiniowania i rejestracji wniosku w sądzie.

Biorąc pod uwagę straty wynikające z upływu roku, zanim zaczęłoby działać towarzystwo powoływane w ten sposób, grupa inicjatywna podpisała umowę z Towarzystwem Ubezpieczeń Wzajemnych (TUW) w Warszawie o utworzeniu "Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych — Wielkopolska" działającego w strukturze TUW-u. Gdyby okazało się w przyszłości, że takie rozwiązanie nie będzie spełniało oczekiwań jego członków, to po osiągnięciu pożądanego stanu rozwoju TUW-W stanie się towarzystwem całkowicie samodzielnym.

W efekcie działań wymienionej grupy powstało Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych — Wielkopolska, które jest wydzieloną terytorialnie, samodzielną finansowo i organizacyjnie kurią ogólnopolskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych.

Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych — Wielkopolska działa na terenie województw: leszczyńskiego, kaliskiego, konińskiego, gorzowskiego, pilskiego, poznańskiego i zielonogórskiego. Korzysta z ochrony reasekuracyjnej znanych towarzystw ubezpieczeń wzajemnych i spółdzielczych (Macif, Folksam, Prevoyance).

Organami władzy Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych — Wielkopolska są:

- Zgromadzenie Członków
- Rada Regionalna
- Zarząd Regionalny.

Pierwsza Rada Regionalna składa się z dziewięciu członków, po trzech ze stowarzyszenia Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych, z Gospodarczego Banku Wielkopolski oraz z Sejmiku Samorządowego Województwa Poznańskiego.

Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych — Wielkopolska ubezpiecza na terenie Wielkopolski i województw ościennych ryzyko i mienie gmin, banków, przedsiębiorstw oraz mieszkańców. Do Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych — Wielkopolska może przystąpić każda zainteresowana osoba i instytucja, akceptująca postanowienia Statutu Towarzystwa.

Niebawem pojawią się na terenie Puszczykowa przedstawicielstwa Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych — Wielkopolska. Obecnie wszelkie informacje można uzyskać w poznańskiej siedzibie TUW-W pod numerem telefonu 52-95-11 w. 188 i 201.

/-/ dr inż. Janusz Napierała

* * *

W dniu 11 marca br. odbyło się w siedzibie Dyrekcji WPN spotkanie Dyrektora WPN inż. Zbigniewa Karbowskiego z Przewodniczącymi Zarządów gmin obejmowanych przez Wielkopolski Park Narodowy. Zebrani wskazali na problemy wymagające pilnego rozwiązania i sformułowali oczekiwania zarówno gmin jak i Parku, których pogodzenie wymaga intensywnej współpracy i roboczych kontaktów zainteresowanych podmiotów.

W dniu 15 kwietnia (piątek) o godz. 18⁰⁰ w świetlicy Szkoły Podstawowej Nr 2 w Puszczykowie odbędzie się spotkanie władz miasta z mieszkańcami, poświęcone omówieniu bieżących spraw związanych z inwestycjami miejskimi i wiosenną akcją porządkowania Puszczykowa. Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców.

#

*Zakład ślusarski przyjmie uczniów.
Puszczykowo, ul. Wierzbowa 16. Tel.: 139-163*

Kalendarium zagadnień ochrony zdrowia

Sekcja Oświaty Zdrowotnej Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Poznaniu II Obwód powiadomiła redakcję o następującym kalendarium zagadnień ochrony zdrowia, przyjętych jako priorytetowe na terenie województwa poznańskiego.

- | | |
|--------------------|--|
| Marzec | — naciśnienie tętnicze (w aspekcie zapobiegania chorobom układu krążenia). |
| Kwiecień | — zapobieganie zatruciom pokarmowym. |
| Maj | — ruch i jego znaczenie w zapobieganiu chorobom układu krążenia; walka z nikotynizmem (31.05. - Światowy Dzień bez papierosa). |
| Czerwiec | — 1-5.06. - Dni bez papierosa; zapobieganie narkomanii i AIDS (26.06. - Międzynarodowy Dzień zapobiegania narkomanii). |
| Lipiec | — zapobieganie wypadkom. |
| Sierpień | — 1-7.08. - Światowy Tydzień upowszechniania karmienia piersią. |
| Wrzesień | — stres (w aspekcie zapobiegania chorobom układu krążenia). |
| Październik | — zapobieganie próchnicy zębów. |
| Listopad | — zapobieganie AIDS (25.11.-1.12. - Dni zapobiegania AIDS) |
| Grudzień | — 1-10.12. - Dni walki z gruźlicą i chorobami płuc. |

Ponadto w zależności od wystąpienia wysypu grzybów w miesiącach letnio-jesiennych — zapobieganie zatruciom grzybami.



Rozpoczęła się już kampania przed wyborami samorządowymi. Redakcja "Echa Puszczykowa" uprzejmie informuje czytelników i zainteresowane organizacje, że wszelkie informacje przedwyborcze, odezwy itp. podobne materiały będą zamieszczane wyłącznie jako ogłoszenia płatne pod warunkiem, że nie będą naruszały dóbr osobistych osób trzecich. W przypadku domniemania, że przekazany materiał zawiera informacje nieprawdziwe, redakcja odmówi ich opublikowania.

Dotychczas zamieszczone ogłoszenia były również ogłoszeniami płatnymi.

"Echo Puszczykowa" udostępni swoje łamy kandydatom na radnych miasta Puszczykowa w celu zaprezentowania ich sylwetek. Zainteresowani proszeni są o składanie w redakcji notatek o kandydatach (do 150 słów) wraz ze zdjęciem. Materiały o objętości przekraczającej 150 słów będą skracane.

Na marginesie: w roznoszonym po Puszczykowie piśmie konserwatywno-liberalnym *WIELKOPOLANIN (WYDANIE SPECJALNE)* na stronie 4 autor podpisany "Za 'Najwyższy Czas!'" poczęstował czytelników porcją nieprawd, stawiających pod znakiem zapytania wiarygodność całej gazety. Należy wyjaśnić, że wbrew temu, co napisano w *WIELKOPOLANINIE*, Koło puszczykowskie UPR ani nie miało żadnego wpływu na decyzję Rady Miejskiej w Puszczykowie o obniżeniu podatków od nieruchomości, ani nie działało w tym kierunku. Stormowanie zaczerpnięte z cytowanego paszkwilu, cytujemy: "...to koło Puszczykowskie OBNIŻYŁO PODATKI lokalne, konkretnie - podatek od nieruchomości w tym mieście" jest pospolitym kłamstwem, obliczonym chyba na łatwowierność i bezkrytyczność czytelnika. Również fałszywe jest twierdzenie, że na skutek zamieszczenia tabeli podatków w ogłoszeniu płatnym UPR (*"Echo"* Nr 2(37) z dnia 25.02.94 r., strona 11) Rada Miejska obniżyła podatki od nieruchomości (por.: zamieszczony w tym samym numerze *"Echa"* ujednolicony tekst uchwał w sprawie podatku od nieruchomości — uchwała obniżająca ww. podatek została podjęta przez Radę Miejską prawie miesiąc wcześniej, a mianowicie 31.01.94 r.). Sekwencja wydarzeń była więc dokładnie odwrotna niż to przedstawiono w artykułiku. Szkoda, że dla UPR czas biegnie wstecz. Mieszkańcy Puszczykowa, na szczęście, idą z duchem czasu.

Redakcja

Francja i my

CHOREA w Puszczykowie

W sobotni, mroźny chociaż już marcowy wieczór 5.03.94 r., w kościele pw. Św. Józefa w Puszczykowie śpiewał przybyły z Bretanii chór CHOREA. Powstałym przed dwoma laty chórem kieruje dyrygent, śpiewak i muzykolog Yves Krier (na zdjęciu obok — na tle trzech chórzystów). W chórze znajdujemy uczniów szkół z kilku miast bretonskich, studentów, bibliotekarkę, dyrektora instytutu fizyki,

technika... a wszystkich łączy jednakowa pasja śpiewania. Tak jak i sam chór, jego repertuar

również jest bardzo zróżnicowany: od pieśni średnio-wiecznych, przez klasyków renesansu i baroku, po muzykę współczesną. Nie zabrakło też akcentu polskiego: przed włączeniem do repertuaru pieśni *"Unikaj towarzysztwa niemiłościwego"* chór pobierał lekcje dykcji i charakterystycznej dla naszego języka wymowy u Polaka mieszkającego w Rennes.



Po serii koncertów we Francji, a zwłaszcza w rodzinnej Bretanii, chór odbywał swoją pierwszą podróż zagraniczną. Dał dwa występy w Niemczech oraz trzy w Polsce: w Domu Bretanii przy Starym Rynku w Poznaniu, w Zbąszyniu (wspólny koncert z poznańskim chórem DYSONANS) oraz, na zakończenie podróży, w Puszczykowie. Członkowie chóru w liczbie dwudziestu pięciu byli goszczeni przez rodziny poznańskie, angażujące się w zacieśnianie więzów Wielkopolski z Bretanią. Po uczcie duchowej w kościele pw. Św. Józefa "starzy znajomi" z Puszczykowa odwzajemnili się już nie ucztą, ale kolacją, po której autokar z chórzystami ruszył w trasę bezpośrednio do Rennes. Chórzycy byli uszczęśliwieni bardzo ciepłym przyjęciem słuchaczy, licznie wypełniających kościół oraz serdecznością księdza proboszcza, który opóźnił wieczorną mszę świętą, byleby w wielkiej nawie kościoła dłużej rozbrzmiewały choralne pieśni.



"Światło i dźwięk" nad Wartą



Fot. Paweł Koczorowski

Z inicjatywy naszych francuskich przyjaciół i przy ich znacznym wsparciu finansowym pojawi się na prawym brzegu Warty, naprzeciw nadbrzeżnych łęgów na Nivce, nowa atrakcja turystyczna. Na wysokim brzegu Rogalinka zostanie wybudowana mniejsza — w skali 1:4 — replika malowniczej (p. zdjęcie poniżej), średniowiecznej katedry w Laval nad rzeką Mayenne. Romańska świątynia, rozbudowana w stylu gotyckim, jest położona ok. 70 km na wschód od Rennes, przy obecnej szosie krajowej N157 wiodącej do Paryża. Kierowcy jadącą biegnącą nieopodal autostradą A11 nie mogą niestety podziwiać tej pięknej architektury...

Budowla będzie na codzień pełnić zadanie placówki terenowej poznańskiego Domu Bretanii w połączeniu z Domem Diecezjalnym (w absydach wystrojonych z klasztornej ascezą powstaną miejsca noclegowe, których brak dotkliwie odczuwają animatorzy wymiany turystycznej i kulturalnej; w nawie głównej urządzona będzie kaplica dla pielgrzymów). Porą wieczorowo-nocną będą się odbywały popularne również i u nas spektakle "światło i dźwięk". Widowiska, z udziałem przyjeżdżających coraz częściej grup teatralnych i folklorystycznych, mają przybliżyć widzom i słuchaczom trudne dzieje historii pogranicza dwóch kultur: romańskiej i celtyckiej. Widownia "na trawce" zostanie urządzona na lewym (puszczykowskim) brzegu rzeki, dzięki czemu cała sceneria będzie zdwojona drgającym odbiciem w wodzie. Mimo odległości dzielącej widownię od aktorów i repliki zamku wszystko będzie "jak żywe" dzięki najnowszym osiągnięciom współczesnej techniki.

Przestrzeń świetlna będzie kształtowana efektami laserowymi znanymi np. ze słynnych koncertów Jean-Michel Jarre'a w podparyskiej dzielnicy Defence oraz najnowszym krzykiem techniki: trójwymiarową holografią przestrzenną (laserowe przenoszenie obrazu rzeczywistego, czyli rzeczywistej scenerii, w chmurkę delikatnej mgiełki rozpylonej nad miejscem akcji). Zrealizowanie efektów świetlnych finansuje koncern PHILIPS, właściciel kontrolnego pakietu akcji pńskiego POLAM-u.

Dźwięk będzie rejestrowany przez system mikrofonów i po zmiksowaniu przenoszony wiązką fal podczerwonych na drugi brzeg rzeki, a tam powtórnie rozseparowany na kanały wiodące do układu głośników. W ten sposób słuchacze będą się znajdowali w samym środku przestrzeni dźwiękowej (zwiększony efekt stereofonii), a przy tym zakłócenie ciszy okolicznych mieszkańców będzie znikome — głośniki będą zestrojone fazowo, tak że poza przestrzenią dźwiękową widowni sygnały z poszczególnych głośników będą się wzajemnie wygaszały (proponacja dla uczniów szkół średnich, aby przekonali rodziców o podstawach fizycznych takiego rozwiązania, przypominając zasadę interferencji fal). Eksperymentalny system udźwiękowienia scenerii ma realizować firma THOMSON, związana ściśle z wrzesińskim TONSIL-em.

Pięcę nad całością prac sprawują Międzynarodowe Targi Poznańskie, które chcą przyciągnąć do Poznania wystawców i zwiedzających oferując nie tylko emocje targowe, ale i atrakcje na wieczór. Powiększona zostanie liczba kursów statku wycieczkowego "Dziwożona", który w ubiegłym roku powrócił na wody Warty.

O lokalizacji repliki zamku na prawym brzegu rzeki zdecydowało kilka przyczyn: po pierwsze — łatwość dojazdu do lewobrzeżnego Puszczykowa (kolej, autobus, przystań statku przy ul. Wodziezkiej, uczęszczana szosa Poznań-Mosina, parking przy szpitalu PKP), po drugie — dysponowanie przez gminę Mosina wolnymi terenami budowlanymi i po trzecie — przepisy ustawy o ochronie środowiska (WPN nie obejmuje prawego brzegu Warty).

Kasa miejska nie będzie obciążona kosztami inwestycji, która zresztą nie mogła być umieszczona w budżecie miasta wobec problemu finansowania szkół podstawowych i budowy gazociągu. Co najwyżej trzeba będzie wydać, drobne w skali przedsięwzięcia, sumy na zniwelowanie i urządzenie "zielonej widowni". Można się za to spodziewać wpływów z udziału w pobieranych opłatach, no i oczywiście z potrzeby obsłużenia zwiększonej liczby turystów.



Czekając na młodzież z Châteaugiron

Pod koniec kwietnia do Puszczykowa zawita ośmioosobowa grupa uczniów z College Privé Mixte St. Croix w Châteaugiron. Zamieszczamy kilka migawek prezentujących wygląd szkoły przed czterema laty: fasada frontowa, korytarz, sala komputerowa, czytelnia.



Trzeba jeszcze dodać to, czego biało-czarne zdjęcia nie oddają: pastelowych barw ścian, posadzek, mebli (różne odcienie beżu i popielu, granat, zgaszona czerwień, biel), rozproszonego światła, z jaskrawymi akcentami barwnymi różnych detali wykończenia wnętrz (listwy, okucia, wieszaki itp.). Czy ich szkoła zmieniła się przez kilka ostatnich lat? — opowiedzą swoim puszczykowskim rówieśnikom.

Osoby, które nadal są zainteresowane kursem języka francuskiego (6 tygodni) z Mme Thérèse Antoine, proszone są o możliwie szybki kontakt telefoniczny, celem potwierdzenia udziału. Ewentualny początek kursu jest przewidziany na połowę kwietnia.

Barbara Kasprzak, tel. 133-401

Sprzątanie miasta

W sobotę 16 kwietnia od samego rana (godz. 7⁰⁰) rozpocznie się akcja sprzątania miasta z zalegającej na ulicach ziemi i z surowców wtórnych. Ziemię należy przyzmować na poboczu przy krawężniku, ale nie na pasie jezdnym. Segregowane surowce wtórne (makulatura, szkło, złom) prosimy wyładować przed posesję w piątek wieczorem lub w sobotę przed godziną siódmą rano — samochód wykona tylko jeden kurs po mieście i nie będzie się cofał po surowce wystawione później. Jeszcze raz podkreślamy, że surowce wtórne koniecznie muszą być posegregowane — oddzielnie szkło, złom, makulatura. Surowce pomieszane ze sobą nie nadają się oczywiście do przerobu i nie będą zbierane.



**Orzeczenie Kolegium ds. Wykroczeń
przy Sądzie Rejonowym w Poznaniu**

w sprawie Pana Andrzeja Markiewicza syna Lucjana, urodzonego 25.12.55 r. zamieszkałego w Puszczykowie, obwinionego o to, że w dn. 14.01.1994 r. w Puszczykowie na terenie posesji przy ul. Cienistej 9 jako właściciel psów nie zachował zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, przez co doszło do pogryzienia p. Mariana Wierzbickiego zam. Puszczykowo ul. Cienista 9.

Kolegium uznaje obwinionego winnym ww. czynu co stanowi wykroczenie z art. 77 kw i na podstawie art. 77 kw wymierza karę zasadniczą:

- 1) grzywny w wys. 250.000 zł (dwieście pięćdziesiąt tysięcy zł),
- 2) podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w "Echu Puszczykowa" na koszt obwinionego,
- 3) obciąża kosztami postępowania w wys. 40.000 zł.

Uzasadnienie

W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego ustalono, że obwiniony w dn. 14.01.94 r. w Puszczykowie na terenie posesji przy ul. Cienistej 9 jako właściciel psów nie zachował zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu zwierząt, przez co doszło do pogryzienia przez nie p. M. Wierzbickiego zam. Puszczykowo ul. Cienista 9. Obwiniony przyznał się do winy a złożone przez niego wyjaśnienia nie budzą wątpliwości. Powyższy fakt został ponadto potwierdzony zeznaniami świadków: M. Wierzbickiego, A. Szczepaniak, E. Szczerkowskiej. Wobec powyższego Kolegium orzekło jak w sentencji.

Orzeczenie uprawomocniło się 1.3.94 r.